

Cena numeru
20 gr.Cena piśmień
w Łodzi:Kłosa, z cec. list. 4,50 gr
Kłosa, z cec. list. 3,50 gr
C. Włosa, z cec. list. 2,50 grZ płaś. poczt.
Kłosa, z cec. list. 4,50 gr
Poza Łodzi egz. 27 grNależność pocztowa
z tytułu ryczałtem.XXXI r.
Istnienia.

Redakcja Administr.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Poniedziałek, dnia 2 lipca 1928 r.

Kongres Eucharystyczny w Łodzi.

W obchodzie wzięło udział 400,000 ludzi.

Uroczysta, wielotysięczna procesja przeciągała przez miasto w ciągu kilku godzin.

Zakończenie uroczystości Kongresu.

400.000 — WIERNYCH.

Trzeci dzień Kongresu Eucharystycznego przeszedł wszelkie oczekiwania co do liczby uczestników, które ścigały do miasta naszego, by wziąć udział w potężnej procesji Eucharystycznej. Ogółem w uroczystościach wzięło udział około 400.000 osób.

PRYMARJA.

Uroczystości rozpoczęły się od odprawienia we wszystkich kościołach prymarii z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. O godzinie 8—ej rano w kościele O.O. Jezuitów odprawił J. E. Ks. Arcybiskup Nuncjusz Marconi nabożeństwo pontyfikalne. Późem z kościoła tego wyruszyła procesja Eucharystyczna na Plac Hallera.

PROCESJA.

Jednocześnie z Rynku Bałuckiego wyruszyły organizacje, które ulicami Zgierską, Nowomiejską, Placem Wolności, Piotrkowską, 6-go Sierpnia zdążyły na Plac Hallera. Wszystkimi ulicami wiodącymi ku Placowi Hallera zdążyły kompanje z parafji okolicznych.

SUMA PONTYFIKALNA.

Na Placu Hallera, na którym zgromadziły się nieprzejrzone tłumy Wiernych, J. E. Ks. Kardynał Prymas dr. Hlond odprawił sumę pontyfikalną, w czasie której połączone chóry odśpiewały szereg pieśni kościelnych. Kazanie wygłosił O. Sup. Sopucha. Po uroczystym „Te Deum” wyruszyła olbrzymia procesja do Katedry.

OLBRZYMA PROCESJA DO KATEDRY.

W procesji tej udział wzięło dwa tysiące kompanji ze wszystkich parafji diecezji łódzkiej z chorągwiemi kościelnymi, procesje kościelne miejscowe, wszystkie cechy ze sztandarami, organizacje społeczne i polityczne ze sztandarami, zakony, bractwa, niezwykle liczne duchowieństwo, z Kardynałem Prymasem Hlondem, ks. biskupem Tymienieckim i wieloma innymi biskupami na czele, reprezentanci wszystkich władz państwowych i wojskowych, kompanja honorowa wojska z chorągwiemi i orkiestrą, oraz nieprzejrzone tłumy publiczności niestowarzyszonej. Porządek w czasie procesji utrzymywała nader

licznie skonsygnowana policja piesza i konna, która zasilona została przez 120-u policjantów z prowincji. Poza tem utrzymywał porządek specjalnie wydelegowani członkowie organizacji społecznych z opaskami o barwach biało-żółtych.

CELOWE ORGANIZOWANIE POMOCY SANITARNEJ.

Pomoc sanitarną w czasie procesji zorganizował polski Czerwony Krzyż. W poszczególnych punktach miasta na ulicach które mi przeciągała procesja, ustanowione zostały stacje sanitarne, specjalne patrole sanitarne kroczyły wraz z procesją. Patrole te usuwały z szeregu procesji osoby chore i zasłabłe.

Zorganizowanie tego rodzaju pomocy sanitarnej, jak się okazało, było niezbędne i celowe. Zanotowano bowiem 80 wypadków zasłabnięć. 4 osoby zostały przez pogotowie ratunkowe przewiezione do domu. Pomoc nie sły również wojskowe auta sanitarne. Zmobilizowana została cała autokolumna sanitarna. Przed Katedrą procesja, która odbyła się w imponującym spokoju i porządku została

rozwiązana.

Na Placu Gajerowskim przy Placu Reymonta ustawione zostały kuchnie polowe, dla pielgrzymów, zamiejscowych.

Przez cały czas trwania procesji ruch kołowy na ulicy Piotrkowskiej i innych które remini przeciągała procesja, został wstrzymany. Nadmienić należy, że Radio stacja warszawska nadawała transmitowane z Łodzi na bożeństwo na Placu Hallera.

TRZECIE ZEBRANIE PLENARNE.

O godzinie 6—ej popołudniu odbyło się trzecie zebranie plenarne kongresu Eucharystycznego w domu Ojców Salezjanów przy ul. Wodnej 34, na którym wygłosili referaty o Eucharystji J. E. Ks. Biskup Kubina i p. Kownopka.

ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI

Zebranie zakończone zostało wzniesieniem przemówieniem J. E. ks. bisk. dr. Tymienieckiego.

Dzień wczorajszy pozostawił niezatarte wspomnienie, w sercach uczestników Kongresu Eucharystycznego i wielkiej procesji Eucharystycznej. (p)

„Flaga hanzeatycka to flaga niemiecka!...”

Występy gdańskiego piśmiadła na niemieckim kongresie żegluga morskiej.

Hamburg, 1-7 (aw)

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Hamburgu kongres niemieckich towarzystw żegluga morskiej.

Na kongresie omawiana była m. in. sprawa skierowania ruchu statków niemieckich na wody bałtyckie. Omawiano również obecne położenie Gdańska jako portu, który zwalczać musi wzrastającą konkurencję stale rozbudowującej się Gdyni.

Na kongresie rozrzuconą została broszura, wydana przez „Dantziger Zeitung” napisana w tonie wybitnie antypolskim. Broszura ta podkreśla, że Gdańsk musi być uratowany w interesie nie tylko samego wolnego

miasta, lecz i w interesie Niemiec. Niemcy muszą bronić Gdańsk — mówi broszura — przed zalewem polskim, bronić również przed skutkami ekspansji polskiej na morze, skierowywanej przez Gdynię. Gdańsk jest bowiem miastem rdzennie niemieckim i takim nazawsze pozostanie. Okręty gdańskie zawsze płynąć będą pod flagą hanzeatycką, która jest flagą niemiecką.

Jedną z najbardziej zasadniczych broni w tym kierunku ocalenia wolnego miasta dla ojczyzny niemieckiej — kończy broszura — jest rozbudowa niemieckiej floty i opanowanie przez nią Bałtyku.

W dniu 26 czerwca 1928 r. zmarł w Grudziądzu, po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 63

ś.  p.

Stanisław Książek

b. wydawca i red. „Kurjera Łódzkiego”,
dyrektor teatrów polskich.

Wyrowadzenie zwłok z dworca kolei Łódź - Fabryczna do grobu rodzinnego na Starym Cmentarzu Katolickim odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 lipca r. b., o godz. 5 i pół po południu.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Córki, synowie, siostra, brat,
synowa, zięciowie, brataniec,
bratankowie, wnuczki i wnuki.

Międzynarodowe zawody w Katowicach.

POLSKA — SZWECJA 2:1 (1:1)

Katowice: Rozegrane w obecności 16.000 widzów w Katowicach międzypaństwowe zawody pomiędzy reprezentacjami Szwecji i Polski przyniosły wielki sukces Polsce, bowiem nasza drużyna zwyciężyła Szwedów w stosunku 2:1 (1:1).

Skład drużyny Polskiej był następujący: Kisieliński, Bułanow, Karasiak, Spojda, Kotlarczyk, Hanke; Kuchar; Staliński, Kozak, Przybsz i Szabakiewicz. Po przerwie na miejsce Przybsza wstąpił Pazurek. Reprezentacyjna drużyna Szwedów była w pierwszym garniturze. Sędzia p. Bouwenc z Berlina.

Gra bardzo emocjonująca. W pierwszym kwadransie Szwedzi silnie atakują i

zdobywają bramkę ze strzału Persena. Od tej chwili Polska częściej na froncie. Gra ładna, szczególnie linji ataku. W 25 min. Staliński

ski pięknym strzałem uzyskuje wyrównujący punkt. Po zmianie stron oba zespoły dążą do uzyskania zwycięskiego punktu, więcej szczęścia jednak ma Polska, która ze strzału najlepszego gracza Kuchara Wacka zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę. Najlepszy na boisku Kotlarczyk, Kuchar, Staliński i po przerwie Hanke.

Z Lizbony do Nowej Szkocji.

Smiał w wezyn angielskiego lotnika.

Paryż, 1:7 (aw)

Lotnik brytyjski, Courteney, który wyruszył wczoraj z Lizbony, wylądował na wyspie Horta na Azorach. Oświadczył on, że zmuszony był przez cały czas drogi walczyć

z przeciwnym wichrem.

Lotnik witany był z entuzjazmem przez tysięczne tłumy. Tuż po wylądowaniu i obojętności motoru, Courteney wraz z towarzyszem odlecieli w kierunku Nowej Szkocji.

Kręte drogi porozumienia.

Grecko-tureckie rokowania zostały przerwane.

Ateny, 1:7 (aw)

Tureckie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło dziś rząd ateński, za pośrednictwem grecko-tureckiej komisji wymiennej, że obecne pertraktacje między Atami a Angorą zostają przerwane na czas

nieograniczony.

Grecki delegat komisji wymiennej w Konstantynopolu, Djamentopulos, zawiadomił ze swej strony rząd ateński, że przerwanie rokowań z Turcją nie oznacza wogóle ich zerwania.

RADICZOWI LEPIEJ.

Białogród, 1:7 (aw)

Stan zdrowia Radicza powoli lecz stale poprawia się. Lekarze orzekli, że za kilka dni będzie on mógł wstawać na dwie godziny

Dzisiaj przyjął Radicz posłów horwackich i bośniackich. Rozmowa toczyła się przez dłuższą chwilę. Przywódca horwackich chłopów oświadczył, że wyzdrowienie jego nie ulega już obecnie wątpliwości.

Gazety stare
do obwijania

na wagę

SPRZEDAJE ADMINISTR.
„ROZWOJU”
AL. KOŚCIUSZKI 41

Cele i dążenia Małej Ententy.

Rezultaty zjazdu państw małej ententy w Bukareszcie. — Co łączy państwa ententy? Obecny zjazd zacieśnił jeszcze silniej dotychczasowe węzły przyjaźni. — Z Francją czy Niemcami.

Czem jest mała ententa? — „Jest to ugrupowanie polityczne Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, którego zadaniem jest utrzymanie równowagi politycznej i pokoju w Europie środkowej” — oto wyjaśnienia, które padły w Bukareszcie na obecnej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy w rozmowie z przedstawicielami prasy. — Nieoficjalnie znaczy to jednak, że mała ententa jest przymierzem tych państw którego główne ostrze zwraca się przeciwko Węgrom, — a którego głównym zadaniem jest obrona granic tych państw, powiększonych głównie kosztem Węgier. — Zwłaszcza Czechosłowacja i Rumunja posiadają obszary co do których Węgry podnoszą ustawiczne pretensje i żądają ich zwrotu. — Przymierze państw małej ententy przeciwstawia się tym dążeniom Węgier. — Jugosławja (Serbia) związana jest z małą ententą o tyle, że blok ten stanowi dla Jugosławji oparcie wobec Włoch, z którymi Jugosławja popada w ustawiczne konflikty. — Poza to wszystkie trzy państwa zainteresowane są w tem, by nie dopuścić do stworzenia w środkowej Europie dawnej potęgi austriackiej i dlatego też występują przeciwko przyłączeniu Austrii do Niemiec. — Ugrupowanie małej ententy czynne jest w Europie już od lat 10, — a więc powstało jako jedno z następstw zmian politycznych, dokonanych po wojnie.

Jak wiadomo tegoroczna konferencja państw małej ententy wzbudziła szczególnie silne zainteresowanie we wszystkich prawie kręgach politycznych. — Na zainteresowanie to złożyły się następujące czynniki: Pierwszy stanowi fakt, że w ostatnich czasach łączność państw małej ententy zaczęła się nieco rozluźniać. Zarówno Rumunja, jak i Czechosłowacja i Jugosławja prowadziły w ostatnich latach politykę samodzielną, nieskrepowaną stanowiskiem innych sprzymierzeńców. Skutkiem stabilizacji stosunków w Europie zwróciła się Rumunja na drogę oddzielnych rokowań z Włochami, Czechosłowacja kierowała swą uwagę na zbliżenie się do Niemiec, Jugosławja zaś również szukała zaczęła drogi porozumienia z Włochami. Stosunki rozluźniały się coraz bardziej. — Dopiero ostatnio rozpoczęła się na terenie międzynarodowym dość żywa akcja na temat konieczności zmiany granic Węgier i zwrócenia Węgrom obszarów, zabranych im w traktatach pokojowych. Energiczne wystąpienia w tej sprawie podjął zwłaszcza angielski potentat prasowy lord Rothermere, a jego hasła „naprawienia krzywdy Węgrom” odbijały się żywym echem w całym świecie politycznym. — Zwłaszcza Mussolini po zawarciu traktatu z Węgrami dał się pozyskać dla tych planów, a ostatnie jego przemówienie o polityce zagranicznej zawierało niedwuznaczne oświadczenie się za koniecznością rewizji traktatów, w których granice Czechosłowacji i Rumunji ustalone zostały ze szkodą dla Węgier. Sprawa stała się dla państw wchodzących w skład małej ententy przykra. — Z tych względów interesującym było jakie stanowiska zajmą w tej sprawie państwa małej

ententy, a zwłaszcza, czy wobec tego łączność państw małej ententy zacieśni się, czy też nastąpi jeszcze większe rozluźnienie.

Konferencja bukareszteńska przyniosła w rezultacie zwycięstwo idei małej ententy. — Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja stały znowu solidarnie obok siebie i postanowiły prowadzić energiczną akcję przeciwstawiającą się wszelkim dążeniom w kierunku zmiany traktatów pokojowych. Jugosławja przyłączyła się do stanowiska Rumunji i Czechosłowacji, ponieważ blok „małej ententy” stał się znowu dla Jugosławji koniecznym oparciem wobec dalszych konfliktów z Włochami. — „Mała ententa stanęła zatem znowu silnie i solidarnie — i oto jest rezultat konferencji bukareszteńskiej.

Nie wolno jednak pominąć milczeniem jednego bardzo ważnego momentu. — Oto do tej pory miała mała ententa na arenie międzynarodowej silnego sprzymierzeńca we Francji. — Łączyła państwa małej ententy z Francją wspólna zasada, głosząca, że traktaty pokojowe są niewzruszalne. Po układach w Locarno, w których Francja uzyskała od Niemiec zabezpieczenie swych granic, — zainteresowanie Francji dla państw małej ententy zaczęło słabnąć. — Również i Anglja wobec współpracy z Włochami mniej wydatnie

wspomagała ostatnio małą ententę. W tych warunkach nie bez znaczenia jest akcja czechosłowackiego ministra Benesza, idąca w kierunku zbliżenia do Niemiec. — Ostatni pobyt min. Benesza w Berlinie i konferencje, jakie prowadził on tam z niemieckim ministrem spraw zagranicznych przed zjazdem w Bukareszcie, mówią bardzo wiele. — Nic tedy dziwnego, że w komunikacie, który ukazał się po zakończeniu obrad w Bukareszcie, znalazł się również ustęp, który zaznacza, że stosunki państw małej ententy z Niemcami poprawiają się coraz bardziej. Można w tym komunikacie widzieć ostrzeżenie, zapowiadające, że o ile we Francji nie znajdzie się w dalszym ciągu silniejszy oddźwięk dla interesów państw małej ententy, — szukać będą musiały państwa małej ententy oparcia w Berlinie! W Paryżu słowa te nie przejdą na pewne bez echa. —

Rezultaty konferencji bukareszteńskiej, oraz dalsze posunięcia państw małej ententy budzą w Polsce o tyle dość duże zainteresowanie, że Polska związana jest z poszczególnymi państwami, wchodzącymi w skład bloku małej ententy, szeregiem traktatów przyjaźni. — Z Rumunją zaś łączy nawet Polskę przymierze wojskowo-obronne. —

K. Drz...

Szofer-pretendentem do tronu.

HISTORJA ŚMIAŁEGO AWANTURNIKA.

Przed kilku dniami dzienniki przyniosły wiadomość jakoby pretendentem do tronu chorwackiego miał być książę Aleksander Dabisa - Kotromanic. Większość prasy potraktowała tę pogłoskę na pół żartem, napół serjo, urządzono nawet wywiady z rzekomym księciem, który jak się obecnie okazuje jest poprostu berlińskim dorozkarzem — szoferem. Ten osobliwy pretendent twierdzi, że jest ostatnim potomkiem bośniacko-serbskiej dynastji Kotromaniców i zamierza przy pomocy swoich zwolenników wywalczyć sobie prawa do tronu.

Rzeczony książę Kotromanic mieszka w Berlinie w dzielnicy Moabit, i jako przyszły monarcha posiada już marszałka dworu i doradcę prawnego. Ów marszałek in partibus infidelium w rozmowie z pewnym korespondentem jugosłowiańskiego pisma, udzielił następujących wyjaśnień:

— Pradziadek naszego księcia Aleksandra za czasów panowania Aleksandra I w Rosji wstąpił do armji rosyjskiej i brał udział w walkach przeciw Napoleonowi. Dziadek i ojciec służyli w dyplomacji. Ojciec przez 10 lat zbierał materiały do historii swojej rodziny.

Berliński szofer „Książę Aleksander Dabisa Kotromanic” jest ostatnim potomkiem średniowiecznej dynastji Kotromaniców. Urodził się on na zamku Romanowszczyzna na Ukrainie w roku 1895. Wcześniej utracił rodziców, zaopiekowała się nim jego prababka księżna Aleksandra Gagarina, zamieszkała w Baden - Baden. Po śmierci jej zajęła się nim generałowa Skobieliowa. Następnie dostał się do swojego wuja hr. Mikołaja Murawiewa zamieszkałego we Florencji a stamtąd udał się do Petersburga, gdzie wstąpił do liceum im. cara Aleksandra, gdzie się kształcił na dyplomata. W czasie wojny światowej służył w arskiej gwa-

rdji nadwornej pod komendą Brusilowa. Za czasów Kiereńszczyzny zdobył sobie dyplom doktora praw i poślubił wówczas księżniczkę Arjadnę Marję Cantacuzene.

Następnie bolszewicy wtrącili go do więzienia, skąd udało mu się ratować ucieczką. W czasie ucieczki płacił potem za każdy kawałek chleba brylantami. Jeszcze raz uwięziony w cudowny sposób uniknął śmierci, podczas gdy przyjaciel jego rozstrzelano. Za sumę 2,000 funtów szterlingów wypłaconą w brylantach uzyskał estoński paszport który umożliwił mu przedostanie się do Niemiec. Tutaj spotkał się znowu ze swoją żoną, a ponieważ oboje wyczerpali wszelkie środki finansowe i sprzedali resztki klejnotów, więc książę Aleksander został szoferem.

Niestety -- westchnął marszałek, książę zgubił wszystkie swoje dokumenty, mogące udowodnić słuszność jego pretensyj do tronu. Dopiero niedawno otrzymał z Rosji sowieckiej dokument, potwierdzający jego identyczność. Dlatego też dopiero teraz może publicznie wystąpić i zaznaczyć swoje prawa do tronu jugosłowiańskiego.

Małżonka jego, Arjadna, przebywała przez jakiś czas w Jugosławji, zniosła jednak wiele przykrości ze strony belgradzkiej policji, co jej nie przeszkodziło stwierdzić, że dynastja Kotromaniców w zachodniej części Jugosławji cieszy się wielką sympatją. Ojciec Aleksandra był dyplomata w Bośni, ale na skutek interwencji poselstwa austriackiego w Petersburgu, musiał opuścić ten kraj, ponieważ obecność Kotromanica w Bośni wywołała niepożądane dla rządu austriackiego demonstracje.

Obecnie, zakończył rozmowę informator, pokazując herb Kotromaniców, księcia Aleksandra popierającego Włochy, Węgry i komitet macedoński.

Ciekawostki paryskie.

Przebogate tętno nadsekwanskiej stolicy. Amerykanizacja Paryża i jego skutki. Międzynarodowy charakter. Dwa kongresy. Każdy ulega czarowi Paryża.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Paryż, czerwiec 1928

Ciekawostki paryskie. Łatwo napisać taki tytuł — lecz od czego zacząć? Gdybyście uszelegować wszystkie ciekawsze wydarzenia, które przez jeden dzień wylaniają się w życiu tej metropolii świata, gdybyście zebrać wszystkie godniejsze uwagi spostrzeżenia jakie wykwitają w życiu Paryża wśród bezustannego kotłowniska zdarzeń i wypadków codziennych — nie starczyłoby zapewne ramy jednej korespondencji. Trzeba byłoby chyba pisać tomy całe! Wszystko jest tu godne uwagi, każde spostrzeżenie warto omówić — więc jakże tu wybrać najważniejsze? Czy pisać o tem, że nie ma dnia, by do Paryża nie zjeżdżały z najdalszych stron świata wielozłotowe kadry turystów, że liczba tych napływających gości wynosi obecnie, w sezonie letnim, setki tysięcy osób — czy opowiadać o tem, że międzynarodowe zjazdy ciągle uważają teren Paryża za jedynie odpowiedni dla swych obrad, czy też wreszcie omawiać przebieg bogactwo pomysłów i sensacyjnych wypadków, jakich na każdym kroku dostarcza życie Paryża. Wybór wśród przebogatego tętna życia nadsekwanskiej stolicy aż się obfituje, lecz i bardzo trudny.

Jedną z głównych cech życia Paryża jest niezmiernie żywy ruch międzynarodowy. Ruch ten był w Paryżu zawsze silny, obecnie jednak zaznacza się jeszcze wydatniej, osiągając rekordowe wprost cyfry. Czar Paryża jako międzynarodowej stolicy w której każdy nawet najbardziej obcy czuć musi się dobrze — sprawia, że gros wycieczek międzynarodowych kieruje się do Paryża.

Tak wszędzie tak i w Paryżu daje się obecnie w silnej mierze zauważyć wielki napływ Amerykanów. Większ. Paryża odnosi się wprawdzie bardzo niechętnie do tych mocarzy dolara, wykupu ją, wch w wszystko za tanie franki francuskie — nie mniej jednak druga i dość pokaźna część ludności Paryża widzi w nich źródło doskonałego zarobku i chętnie przystosowuje się do wymagań i kaprysów książąt i księżniczek dolarów. Niestety, pobyt Amerykanów, mimo licznych finansowych korzy-

ści, nie wychodzi dotychczasowemu duchowi Paryża zbyt na zdrowie. Skutkiem wizyt biznesmanów z za oceanu atencją najsilniej najmilsza do tej pory dzielnica Paryża; środowisko międzynarodowej cyganerii artystycznej, rozslawiającej Paryż na międzynarodowej arenie, paryski Montmartre. Z dawnych kabaretów w których przesiadywali i tworzyli najwybitniejsi artyści, powstały dziś wytworne lokale dancinowe, do których codziennie wytworne auta i autobusy sprowadzają setki turystów amerykańskich. Cyganeria, która nadawała tej dzielnicy charakterystyczne piętno, została stąd wyparta, znikła i ustąpiła miejsca innym którym opowiada się o dawnych, pięknych czasach. Tu i ówdzie inscenizuje się dla urozmaicenia Amerykanom dawne sceny z cygańskiego życia tych lokalów, — są to jednak inscenizacje mdłe, nieudolne imitujące świetną przeszłość. Do niedawna opierał się jeszcze tym nowoczesnym prądom amerykanizacji jedyny lokal słynny „lapid agit“ (rączy zajac). Stary gospodarz tego lokalu, który niegdyś gościł najsławniejszych mistrzów chciał zachować stary charakter gospody, walczył długo, lecz w końcu musiał skapitulować i zamknął lokal. Współczesna brać artystyczna ubrana wedle ostatniej mody aż po ostatni guzik handlująca dzielił miast sztuką — samochodami nie ma nawet czasu na żalobę z tego powodu. Amerykanizacja pod każdym względem! — oto rys główny współczesnego Paryża. O ile tempo życia na tej amerykanizacji wiele niekiedy zyskało o tyle w wie-

lu wypadkach stracił się dotychczasowy niejedomy rys życia Paryża.

Amerykanizacja to strona główna, lecz jednak nie najważniejsza. Międzynarodowy charakter Paryża utrzymywany jest mimo wszystko. — I tak w ciągu chociażby ostatniego tygodnia otwarto w Paryżu aż dwa międzynarodowe kongresy, międzynarodowy kongres handlowy, obradujący w historycznych murach Wersalu przy udziału delegatów 42 państw — oraz międzynarodowy kongres teatralny, połączony z występami teatrów niemieckich i rosyjskich. Cały świat ma na tych zjazdach swoich następców.

Nie brak również i egzotycznych wizyt w Paryżu. Ostatnio zwraca na siebie uwagę osoba b. maharadży z Indore sir Holikara, który wraz z młodą żoną, Amerykanką z pochodzenia, przybył do Paryża na miodowe miesiące i zamieszkał we wspaniałym pałacu, w St. Germain en Laye pod Paryżem. Pałac nabył maharadża za cenę 1 i pół miliona dolarów, i przebywa w nim w otoczeniu licznych sług. Charakterystycznym jest, że maharadża po ożenieniu się z Amerykanką wyrzekł się zupełnie swych wschodnich zwyczajów i prowadzi zupełnie nowoczesne życie. I ten ekswadzca Wascho do uległ więc czarowi Paryża, który mimo wszystko zawsze stanowić będzie najważniejszy ośrodek życia międzynarodowego, gdyż daje na jwiększą sumę kulturalnych wrażeń.

Bronisław Jaskierski

Polska ekspedycja do Peru

WYRUSZYŁA W KONCU UB. MIESIĄCA.

W ub. miesiącu z Rio de Janeiro do Peru wyruszyła ekspedycja polska pod przewodnictwem p. Sułowskiego z ramienia pol. - amerykańskiego stowarzyszenia kolonistów. W ekspedycji biorą udział: Jan Baran, Wacław Białecki, Aleksander

Budniewski, Stanisław Burdulis, Roman Grombka, Wincenty Herek, Antoni Hodara i Wiktor Miecznikowski. Ekspedycja ma na celu zbadać nieznaną dotychczas okolicę tego kraju i zaopiniowanie czy nadaje się on do polskiej kolonizacji.

G. I. M. COLLE

136

Testament Hugona Radletta

Deski te mało odróżniały się od ścian, gdyż wylepione były taką samą papetą. Ale idąc po schodach Wilson zauważył, że niektóre z tych desek musiały być niedawno muszane; widać było znaki od pospiesznego przybijania gwoździ. Po paru minutach odlewał deski i został wynagrodzony widokiem, jakiego nawet nie śmiał się spodziewać. Wewnątrz stał kufer, wciśnięty w ciasny kąt, największy od rozmiarów kufra. Wyciągnął go z pewną trudnością, ale — czyniąc to, doznał znowu uczucia rozczarowania. Kufer był zbyt lekki i pusty. Wilson otworzył wieko. Wewnątrz nie było nic. Na samym dnie jednak widoczna była krew, stała plama; również w innych miejscach znać było suche już plamy od krwi. A więc ciało napewno przeniesione zostało w kufre. Ale gdzie znajdował się obecnie? I w jaki sposób na miłość boską udało się Rosenbaumowi wyjść w biały dzień na ulicę z martwym ciałem, zostawiając za sobą kufer, który poprzednio krył ciało przed oczami ludziemi?

Coraz jest gorzej i gorzej myślał Wilson. Im więcej rzeczy wychodzi na jaw, tem bardziej

zagnatwana staje się sprawa. Ale przypuśćmy, że Radlett nie umarł, tylko został wyniesiony w kufre przez Rosenbauma w stanie uśpienia. Przypuśćmy dalej, że Rosenbaum przywrócił go w tym do mu do przytomności! Ale takie twyjaśnienie również byłoby bezsensowne, gdyż znaczyłoby to że Radlett potem spokojnie wyszedł z domu, wraz z człowiekiem, który go zranił i uprowadził, i że następnie zniknął bez śladu. Taki pomysł byłby zupełnie fantastyczny.

Nie, ciało — tak jak i kufer musiało niewątpliwie znajdować się jeszcze gdzieś w domu. Wilson zatelefonował do biura po detektywów — i rozpoczęły się jeszcze energiczniejsze poszukiwania. Nie oszczędzono nawet sąsiednich domów z jednej i drugiej strony, — gdyż Rosenbaum mógł skorzystać z czyjejs pomocy w ukryciu ciała. Ale oburzeni gospodarze z domów nr. 87 i 101 przy ulicy Grosvenor Walk zdawali się być zupełnie niewinni. Najskrupulatniejsze badanie nie przyniosło już nic nowego.

Dyrektor Wilson wróciwszy z tego niedoścignego polewania, zastał w biurze depezę od Pasquetta, która brzmiała: „Na śladach Rosenbauma. Był tutaj. Jadę za nim do Aberdeen — Pasquett“. Wilson natychmiast dał znać policji w Aber-

deen, aby rozglądała się za Rosenbaumem i udzieliła Pasquettowi pomocy, jakiej tylko zażąda. Postanowił również posłać natychmiast Białkiego do Aberdeen, by bezwzględnie skomunikował się z Pasquettem i sprowadził Rosenbauma do Londynu. Następnie, zdobywszy się na jaką taką cierpliwość — czekał na wiadomości.

Wiadomość nadeszła następnego dnia, w postaci depezy od Białkiego: „R. wymknął się. Wracam natychmiast z Pasquettem“. Następnego ranka Pasquett i inspektor policji Białkie opowiedzieli mu całą historję.

Jak pan wie — zaczął Pasquett, rozpoczętem od tego, że wkręciłem się w zaufanie tutejszych bolszewików. Było to dość łatwe, gdyż pokazałem im listy Lenina i parę jeszcze dokumentów tego rodzaju. Następnie oznajmiłem, że jadę do Glasgow; zaofiarowałem się, iż mogę trochę przemówić na wiecach i otrzymałem listy polecające do miejscowych towarzyszy; w Glasgow udało mi się zupełnie przypadkiem wpaść na ślad Rosenbauma: Tamtejsi bolszewicy widząc moje rekomendacje — przypuszczali, że jestem prawdziwym towarzyszem, przysłanym w tajnej misji z Rosji.

(D. c. n.)

Londyn i jego sensacje.

Londyn w pełni sensacyjnego sezonu. — Tradycyjna uroczystość na dworze królewskim. — Niezmiernie ciekawe rewelecje z czasów wojny. — Niezwykła zdobycz angielskiego przemysłu włókienniczego. — Przed przewrotem w dziedzinie fabrykacji sukna?

(Własna korespondencja „Rozwoju”)

Londyn, czerwiec 1928 r.

Londyn znajduje się obecnie w pełni swego sezonu. Najpoważniejsze wydarzenia, które skupiają na sobie uwagę całej ludności angielskiej, rozgrywają się obecnie. — W poprzednim liście odmalowałem już nastrój, bijący z głównej sensacji stolicy nad Tamizą, z londyńskich „derby”. — Obecnie więcej nie mniej ważne wydarzenie, wywołujące w szerokich kołach towarzyskich równie silny dreszcz sensacji, — mianowicie przyjęcie młodych pań z towarzystwa angielskiego na dworze królewskim. — Od dawna jest już tradycyjnym zwyczajem, że angielska para królewska przyjmuje na specjalnej audjencji najwykwintniejsze panie z angielskiego towarzystwa. Panie te są wśród szczególnego ceremonjału przedstawiane królowi i królowej. Ze ceremonja ta ma charakter niezwyklego wydarzenia w życiu Londynu świadczy chociażby fakt, że biorą w niej udział przedstawiciele państw zagranicznych, akredytowanych przy dworze królewskim. Skąd płynie zainteresowanie dla tej uroczystości wśród jaknajszerszych mas? Oczywiście że stąd, iż panie, które spotyka zaszczyt przedstawienia parze królewskiej ukazują się w najwytworniejszych toaletach, przybranych w najwspanialsze klejnoty. — Opis i żądza widoku tych toalet wanieca owa gorączka.

Ceremonja zaczyna się na dworze królewskim w Buckingham o godzinie 10 wieczór. — Już od godziny 6 popołudniu zdążają w stronę pałacu królewskiego karety, wiozące „szczęśliwe wybrane”. — Chodzi bowiem o to, by zjawić się jaknajwcześniej i zająć najlepsze miejsce w sali tronowej. — Cała uroczystość połączona jest z pełnym tradycyjnym ceremonjałem. Król i królowa ukazują się w ceremonjalnych, wspaniałych toaletach, ministrowie w swych historycznych strojach, służba zaś odziana jest w ubiory, uszyte z jedwabiu, przetykanego złotem. Wszystkie kosztowności, całe złoto i klejnoty dworu kró-

lewskiego są na widoku i w użyciu. — Ceremonja przedstawiana wybranych odbywa się w ten sposób, że „szczęśliwa” przeprowadzona zostaje przed oblicze królewskie i składa głęboki, tradycyjny ukłon. Po tej ceremonji odbywa się w salonach królewskich wspaniałe przyjęcie. Lśni złoto, brylanty, wytworne toalety, ci którym danem jest to oglądać, — oraz ci którzy dowiadują się o wszystkim z długich opisów w gazetach długo, długo mówią o tej sensacji na dworze królewskim.

Zywe wrażenie w całej Anglii wywarła ostatnio książka, która ukazała się w księgarniach angielskich, a której autorem jest kapitan Lehman, b. kierownik zakładów zeppelinowskich w Niemczech. — Jest rzeczą wiadomą, że w czasie wojny światowej planowali Niemcy niejednokrotnie atak zeppelinów na Londyn. — Ataki te mogły doszczętnie zniszczyć stolicę Anglii. Z dokumentów, które przytacza kap. Lehman dowiadujemy się, że istotnie niszczyielskie te plany lansowane były przez niemieckie kierownictwo wojenne i że nawet ustalony był już termin, którym zeppelinury ruszyć miały na Londyn. W ostatniej jednak chwili eskajzer cofnął rozkazy. — Motywem tego kroku eskajzera niemieckiego nie była bynajmniej litość.. Nie! uczucie to dalekie było i jest zawsze

od mentalności niemieckiej. Cesarz niemiecki doszedł mianowicie do przekonania, że zniszczenie Londynu nie wiele pomoże Niemcom, w Anglii zaś wywołać może zwiększenie nastroju patriotycznego, co dla eskajzera wydawało się bardzo niepożądane. — O tem „cudownem” uratowaniu przed niszczyielską działalnością Niemiec mówi się obecnie wiele w Londynie...

I mistrze mody angielskiej mają swoją sensację. — Znany przemysłowiec tekstylny urządził w tych dniach dla przedstawicieli prasy oraz dla zaproszonych gości pokaz, w czasie którego demonstrował wykwintne stroje męskie i damskie uszyte z materiałów metalowych! Brzmi to wprawdzie nieprawdopodobnie, — jest jednak prawdziwe! Wynalazek mister Gordona polega na tem, że materiały, z których szyje on ubrania nasycone są cieczą sporządzoną z mieszaninki aluminiowej. — Elastyczność i wygląd materiałów na tem nie traci, — materiał zaś staje się w ten sposób niezniszczalny. A więc przewróć w dotychczasowej fabrykacji sukna i krawiectwie.. Niezniszczalne ubrania!.. Mister Gordon wierzy, że idea jego zawojuje cały świat. — Ze względów „oszczędnościowych” życzymy mu tego zwycięstwa w Polsce z całego serca...

St. Brzostowski.

Za oszukiwanie skarbu Państwa

WŁAŚCICIELE FIRMY „SILESIA” SKAZANI P O 349.010 zł. GRZYWNY ZA PRZEMYŚLICTWO

Wydział karno skarbowy sądu okręgowego w Katowicach po całodziennej rozprawie w dniu 28 bm. wydał wyrok w sprawie afery przemysłowej firmy „Silesia” w Bytomiu. Firma ta trudniła się szmuglowaniem towarów niemieckich transportami wagonowymi z Niemiec do Polski w r. 1924. Wyrokiem sądu właściciele firmy Kurt Szu-

bert i Roman Jokiel oraz deklarant celny firmy Augustyn Kokołziej skazani zostali na 394.010 zł. lub na półtora roku więzienia każdy. Oprócz tego każdy z nich za działanie w umowie skazany został na dodatkowe 6 miesięcy więzienia. Przemycane towary uległy konfiskacji.

Przestępcy znajdują się w Niemczech.

HALL CAINE.

15)

Więźniowie № 25.

Milczenie.
— Czy może powody polityczne?
Milczenie.
— Albo jedno i drugie?
Ciągłe milczenie.
Wtedy prokurator z szyderskim uśmiechem rzekł do trybunału:
— Upór oskarżonego niełatwy jest do zrozumienia.
— Jeszcze słowo — przerwał milczenie sędziwy biskup i zwracając się do Jazona spytał:
— Czy nie masz nic do powiedzenia na swą obronę?
Jazon ciągle milczał.
— Posłuchaj — mówił biskup — nie zważając na uporeczywe milczenie oskarżonego.
— Jakkolwiek człowiek, niszczący życie jedno

stki, winien być karany jako zbrodniarz, który wyludnił by świat cały, gdyż potomstwo zamordowanego mogłoby z czasem cały świat wypełnić, to jednak od Płęcioksięgu po dzień dzisiejszy istnieją okoliczności łagodzące. Jeśli zamordowany sam dopuścił się był kiedyś zbrodni na członku rodziny swego mordercy — w wypadku tym ustawa islandzka nie uniewinnia go wprawdzie, jak w dawnych czasach, kiedy zło złem się odplacało, bez wyroku i sądu; — niemniej przestępce takiego nie skazuje na ciężką dolę dożywotniego więzienia. I dlatego, pomimo że jak wszyscy tu obecni, pewny jestem, iż okoliczność taka nie może istnieć w wypadku niniejszym — mimo to uważam za obowiązek przedłożyć oskarżonemu pytanie:

— Czy Michał Złotowłosy przelał krew członka twej rodziny i czy dla pomśzczenia zbrodni czyhasz na jego życie?

W ściśnionem audytorjum dało się zauważyć nagle pomszczenie. Setki spojrzeń skierowały się na Jazona, który powoli podnosząc na biskupa krwią nabiegłe oczy, znużonym głosem odparł:

— Nie mam nic do powiedzenia.

Wtedy stary ksiądz luterański, siedzący w jednej z bocznych ławek, z tabliczką w ręce i pstrą chustką, rozłożoną na kolanach, z trudem dźwignął się z siedzenia i zlamany głosem oświadczył, że pragnie złożyć zeznanie, które zdoła sprawę rozświetlić. Zna oskarżonego i znał bardzo dobrze jego matkę. Prawdą jest, że była córka poprzedniego gubernatora, który się jej był wyrzekł, lecz prawdą jest także, że wyrzekł się jej także mąż i porzucił, by za jej życia poślubił inną kobietę, z którą miał drugiego syna. Jeśli za tem prawdą jest, że obecny prezydent jest synem drugiej żony Stefana Orry'ego, to oskarżony, czyhając na jego życie, dochowuje strasznej przysięgi, złożonej u łóżka zmarłej matki, że krzywdy jej pomści na ojcu i synu.

(D. e. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek, 2 lipca — Naw. N. M. P.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Golem“

Teatr Letni: — „Fenomenalna umowa“.

Teatr Popularny: — „Co on robi w nocy“

Gong — „Rakieta na księżyc“

WIDOWISKA

Casino: — Rewja „Tylko dla dorosłych“.

Luna: — „Okowy małżeństwa“.

Splendid: — W siódlach życia.

Grand-Kino: — „Za cześć kobiety“.

Odeon: — „Wieczny trójkąt“.

Czary: — „Ghetto“

Dom Ludowy: —

Corso: — „6 tygodni wśród apaszków“.

Miejski Kin. Ośw. — „Niech nas dziecko sędzi“

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro oraz do niedzieli włącznie legenda o człowieku z gliny: „Golem“. Dziś początek o godzinie 8-mej, jutro i dni następnym o godzinie 9-ej. Pozostałe bilety od 10-ej r. w cukierni Gostomskiego. Bilety na bycie na niedzielę dn. 1-go lipca, ważne są na jutro.

TEATR LETNI

Dziś po raz ostatni „Fenomenalna umowa“. Jutro premiera rewji Wassercuga: „Tak to Łódź“.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8,20 wiecz. dla zrzuteń robotniczych „Co on robi w nocy“ niezwykle wesoła krotoczwila w 3-ach aktach, na której publiczność zaśmieje się do łez od początku pierwszego do ostatniego aktu, darząc przy tem wykonawców z Bieleckim na czele huraganami braw, nawet przy otwartej kurtynie. Bilety w cenie od 04 gr. do 1 zł do nabycia w kasie teatru od godziny 11 rano do 2 pop. i od 5 do 9 wieczorem.

TEATR LETNI „GONG“

Dziś znakomita rewja „Rakieta na księżyc“ z udziałem całego zespołu na czele z pp. Buczyńską, Runowiecką, Belskim, Kamińskim, Laskowskim, Nowosielskim i meżrowanym Czesławem Skoniecznym.

„Rakieta na księżyc“ to widowisko barwne, urozmaicone i wysoce zajmujące. Uzupełniają program występy gościnne niezrównanej recytatorki Heleny Buczyńskiej i znakomitej tancerki teatrów zagr. Jadwigi Hryniewieckiej.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

DZIS

każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta

KSIĄŻKI

BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa - Chmielna 61 - P.K.O. - 9776

KATALOGI
NA ZADANIE

Cieżki dzień awanturniczego Pakuły.

SKATOWAŁ SWEGO LOKATORA W REZULTACIE CZEGO WYTRZYMAĆ MUSAŁ OBLEŻENIE RWĄCEGO SIĘ DO „LYNCHU“ TŁUMU.

Dom przy ul. Dolnej 6 należy do niejakiego Pakuły, który w całej dzielnicy Bałuckiej słynie ze swej brutalności i wielokrotnie był już karany za terroryzowanie i bicie swych lokatorów. Jest to nałogowy alkoholik, który upity wpada w stan zezwierzęcenia.

Onegdaj wieczorem Pakuła upił się i po pijanemu udał się do mieszkania lokatora Rosina, z którym od dłuższego czasu był na stopie wojennej i przed niedawnym czasem uzyskał nań wyrok eksmisyjny, który ma być wykonany za 3 tygodnie. Wkroczywszy do mieszkania Rosina który podówczas był w niem sam jeden, rzucił się na niego i bez powodu zaczął go bić. Rosin zaczął bronić się rozpaczliwie, co tak rozwścieczyło Pakułę, że wyśnawszy z cholewy długi nóż rzeźniczy zadał nim Rosinowi straszliwy cios w głowę. Gdy Rosin padł na ziemię, rozjuszony Pakuła jął kopać go w okrutny sposób. Po pewnej chwili Rosin ocknął się z omdlenia i zaczął rozpaczliwie wzywać pomocy. Zbiegli się sąsiedzi, a widząc co

się dzieje wyrwali Pakułę z ręki zakrwawiony nóż i zrzucili zbrodniczego gospodarza ze schodów. Ociekający krwią Rosin rzucił się wiaad za Pakułę i spadł go na podwórzu. Pakuła w międzyczasie zdążył już uzbroić się w grabie i uderzył niemi Rosin w głowę, tak że ten padł nieprzytomny. Scena ta wyciała niesłychane wzburzenie wśród lokatorów domu, którzy rzucili się ku Pakule.

Ten przerażony uciekł do swego mieszkania i zamknął się w niem zabarykadowawszy drzwi. W okna mieszkania jego posypał się grad kamieni, lokatorzy domu zabrali się do wyłamywania drzwi. Byłby niechybnie Pakuła padł ofiarą zemsty rozjuszonego tłumu, gdyby nie przybycie zaalarmowanej przez kogoś policji.

Z trudem udało się policjantom odeprzeć atak tłumu na mieszkanie Pakuły. O krwawym zajściu spisany został protokół, zaś do nieprzytomnego Rosina zawezwano pogotowie, które w stanie bardzo ciężkim przewiozło go do szpitala. (p)

Strzał z za węgla.

PORACHUNKI OSOBISTE ROZSTRZYGANIE FLOWEREM.

Zagadkowa zbrodnia miała miejsce w dniu onegdajszym w Chojnach. 21-letni Stanisław Brojewski zamieszkały przy ul. Tuższyńskiej 5, wraz z dwoma kolegami swymi Ksawerym Delacińskim, zamieszkałym przy ul. Szarej 2 w Łodzi i Stanisławem Kulikowskim, zam. przy ul. Marszałkowskiej 7, wybrał się do kąpieli w stawie. Po wykapaniu się wracał wraz z Delacińskim i Kulikowskim do domu. Gdy wszyscy trzej znaleźli się przed kościołem św. Wojciecha rozległ się huk wystrzału i Brojewski z jękiem osunął się na ziemię. Koledzy rzucili się ku niemu i stwierdzili, że jest nieprzytomny. Niezwłocz

nie zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdził, iż Brojewski odniósł ciężką ranę postrzałową karku. Dogorywającego przewieziono do szpitala małż. Poznańskich. Zaalarmowane władze policyjne wdrożyły niezwłocznie dochodzenie, które ustaliło, że ktoś zaczajony za węglem kościoła, strzelił do Brojewskiego z floweru. Za zbrodniarzem wdrożone zostały energiczne poszukiwania.

Nie ulega wątpliwości, że strzał oddany został przez osobnika mającego z Brojewskim porachunki osobiste. (p)

Czerpiony kur w mieście.

GROZNY POŻAR STRAWIŁ CAŁKOWICIE BUDYNEK FABRYCZNY PRZY UL. POMORSKIEJ 99.

Onegdaj wieczorem o godzinie 8-ej m. 15 centrala straży ogniowej zaalarmowana została wiadomością, o pożarze, który wybuchł w posesji przy ul. Pomorskiej 99 stanowiącej własność Z. i M. Krakowski i S-ka. Niezwłocznie wyruszyły na miejsce pożaru Oddziały I i II straży i stwierdziły, że pali się drugie piętro w poprzecznej oficynie fabryki wychodzącej drugą stroną na ulicę Południową 64.

Wobec tego, iż ogień rozszerzał się z niezwykłą szybkością i wykluczone było by dwa oddziały mogły się z nim uporać, zawezwano pomoc. Na miejsce przybyły oddziały III i IV. W między czasie ogień przetrzącił się na 1 piętro, które po upływie paru minut stanęło całe w płomieniach. Pożar nabral ośmi groźnych i zaczął zagrażać sąsiednim posesjom, przede wszystkim zaś lewemu i prawemu skrzydłu płonącego budynku.

Na miejsce przybył również komendant dr. Grohman, który objął kierownictwo akcji ratunko-

wej. O ocaleniu płonącego budynku nie mogło być mowy. Skazany został na zagładę: Wysiłki strażaków miały na celu uchronienie budynków sąsiednich. W lewym skrzydle paląc się fabryki mieściła się tkalnia Jakóba Rajsfelda uruchomiona dopiero przed tygodniem i posiadająca nowe maszyny nieubezpieczone.

Ułatwiała akcję dostateczna ilość wody, którą czerpano z kompensatora fabryki „Setalana“.

W dwie godziny po wybuchu pożaru z oguszającym hukiem zawaliły się II i I-sze piętra płonącej fabryki. Pożar trwał do godziny 11 min. 30. Cała fabryka spłonęła doszczętnie.

Straty, spowodowane pożarem są wielkie, szczerze nie obliczone. Zarówno budynek jak i jego zawartość ubezpieczone były na niewielką sumę. Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona, choć zachodzi przypuszczenie, że wynikiem skutkiem rzuconia na łatwopalny materiał niewygaszonego papierosa. (p)

Z żałobnej karty.

Jak już donosiliśmy, we wtorek, dnia 26 czerwca zmarł w Grudziądzu ś. p. Stanisław Książek D. redaktor i wydawca „Kurjera Łódzkiego”.

Uroczystość pogrzebowa w Grudziądzu była aktem hołdu dla Zmarłego, jako założyciela i pierwszego dyrektora teatru polskiego, oraz krzewiciela polskości na kresach zachodnich.

Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego kondukt pogrzebowy ruszył ku teatrowi miejskiemu.

Przejmującym był moment kiedy karawan ze zwłokami wraz z towarzyszącym mu orszakiem wkroczył do ogrodu teatralnego i okrążywszy go stanął u wrót świątyni sztuki, której ś. p. Stanisław Książek był duszą.

Imieniem artystów teatru przemówił p. Bay — Rydzewski, podnosząc zasługi Zmarłego około wyhowania licznego zastępu aktorów. W następnej przemowie dyrektor teatru Czarnecki podkreślił hart ducha i wielkie umiłowanie sztuki, które te zalety dozwoliły mu mimo stawianych z wielu stron przeszkód, położyć podwaliny rozwoju teatru polskiego w Grudziądzu. Po złożeniu wieńców orszak żałobny ruszył ku dworcowi kolejowemu, skąd zwłoki wyeksportowano do Łodzi, celem złożenia ich w grobie rodzinnym. Z pośród wielu wieńców wyróżniały się wspaniałe wieńce, od prezydenta miasta, dyrektora Czarneckiego, artystów teatru i rodziny Zmarłego.

Dnia 1 lipca 1928 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, rozstała się z tym światem



Amalja z Millerów KORWACKA

przeżywszy lat 49,

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Brzezińskiej Nr. 110, dnia 2 lipca b. r. o godz. 6 min. 30 do kościoła Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 3 b. m. o godz. 9 rano.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się tegoż dnia na cmentarz katolicki na Dołach.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w głębokim smutku

Mąż, córka, synowa, synowie, zięć i wnuczki.

ZYCIE SPORTOWE.

Sezon ogórkowy na boiskach łódzkich.

BRAK IMPREZ SPORTOWYCH W ŁODZI

Ubiegły tydzień w Łodzi był zdaje się najgorszą udręką dla sportowców: ani jednego poważniejszego spotkania piłkarskiego, lub też ciekawszych imprez sportowych nie urządzono w ubiegły piątek i w dniu wczorajszym. A szkoda, dni były naprawdę piękne. Grały jedynie bardzo słabe drużyny, mianowicie: W sobotę na boisku przy Wodnej Hakoah spotkał się z Turystami Ib, których zwyciężył w stosunku 2:1 (2:0). Jest to pierwsza klęska doskonałej drużyny fioletowych. Bramki zdobyli Segal w tem jedną z karnego. Dla Turystów Bałczewski. Sędziował bardzo dobrze na zgodę kapitanów obu drużyn p. Piotrowski

Samson spotkał się z Rapidem. Wynik 3:3 (2:2), mistrzostwo klasy B.

Kadimach przegrał z TUR-em 2:1, również o mistrzostwo klasy B.

W Zgierzu rozegrano dogrywkę meczu o mistrzostwo klasy A. pomiędzy GMS a Sokółem, ponieważ pierwszy mecz trwał tylko 65 minut i został przerwany z powodu niepogody. Dogrywkę wygrała drużyna GMS w stosunku 1:0, zdobywając temsamem 2 punkty. Sędziował p. Piotrowski.

Po odgwizdaniu dogrywki oba kluby rozegrały mecz towarzyski z wynikiem 2:1 na korzyść Sokoła. Sędziował członek Sokoła (C-S)

Zawody Ligowe w Polsce.

WYNIKI NIEDZIELNE.

(C-S) Toruń: Mecz dwóch kandydatów do kl. A. Ł.K.S. i T.K.S. zakończył się katastrofalną klęską drużyny łódzkiej w stosunku 2:0 (0:0). Przegrana Ł.K.S. zasłużona, mimo, iż w drugiej połowie więcej z gry posiadali Czerwoni, którzy nawet mieli przysięgniatającą przewagę. Do przerwy łodzianie grali słabiej, niż T.K.S. Bramki padły ze strzałów Obremskiego w drugiej połowie gry w 19 i 30 min. Sędziował dr. Lustgarten.

Warszawa: I.F.C. — Warszawianka 3:0 (Valco-ver). Zawody się nie odbyły z winy I.F.C., którego drużyna nie przybyła do Warszawy z powodu rozjechania się graczy. Sędzia odgwizdał valco-ver. W miejsce tego meczu odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy Warszawianką i Belgją, które zakończyły się wynikiem remisowym 3:3 (2:1). Bramki zdobyli Zwierz, Szenajch, i Korngold oraz Ciszewski 2 i Wypijewski 1.

Wisła powtórnie bije Pogon 7:4 (3:2).

WISŁA POWTÓRNIE BIJE POGON 7:4 (3:2).

Lwów: Z okazji jubileuszu Czarnych we Lwowie krakowska Wisła rozegrała z Pogonią mecz towarzyski, który zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 7:4 (3:2). Gra nerwowa i ostra. Bramki zdobyli: Rejman I 5, Krupa, dla Pogoni Bac, Pras i dr Garbień.

Cracovia — Czarni 2:2 (2:2). Obie drużyny podzieliły się bramkami. Gra żywa i ładna. Strzelcami byli: Nastula, i Chmielewski, Latacz.

Tabela gier ligowych.

Klub	Gier	Bramki	Punkty	8) Pogoń	12	27:31	13
1) I.F.C.		13	35:19	19	9) Ruch	14	17:21
2) Wisła		11	38:14	61	10) Czarni	10	20:23
3) Warta		11	25:14	16	11) Turysci	12	18:28
4) Cracovia		11	27:17	15	12) Hasmonia	11	23:25
5) Warszawianka		12	26:24	14	13) Ł.K.S.	12	18:30
6) Legja		12	27:18	14	14) T.K.S.	11	21:23
Polonia		11	29:22	15	15) G. Śląsk	11	11:20

Chłopcy

ew. starsi lub kobiety mogą znaleźć dwudniowy wysoki zarobek. Zgłaszać się z dokumentami Piotrkowska 93 front III p. m. 9 od 9-12 i 4-6.

z KOGUTKIEM
DLA DOROSŁYCH.
USUWA NAJUPORCZYWSZĄ
BÓL GŁOWY

Chcąc nabyć proszki naszego wyjątku należy przy kupnie tabletek wyraźnie akcentować i żądać tylko **ORYGINALNYCH** proszków z „Kogutkiem” znanych od lat trzydziestu

Prosimy P. T. Czytelników o zawiadami, nie telefonicznie lub kartą o ztowa administracji „Rozwoju” o niedoręczaniu numerów pisma gdyż bez tego nie jesteśmy w stanie odpowiednich roznościeli usunąć

A. m. „Rozwoju”

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE

Klim, Brzezińska 114.

SKŁADY WĘGLA:

Hłocisz, Brzezińska 24.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 52

Suliński, Marysińska 9,

Pociałowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 11.

SLUSARNIE MECHANICZNE

Suwalski, Gołca 9.

HURTOWNIE WODEK.

Heleniak, Brzezińska 39.

FRYZJER.

Kędziński Kilińskiego 160.

RESTAURACJE

Lapka, Sienkiewicza 40.

ZAKŁAD RZEZNICZY.

Biernacki, Ogrodowa 52

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI

Radwański, Zgierska 24

PRACOWNIE OBUWIA.

Walkowiak, Napiórkowskiego 105

Hempiński, Główna 63

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Janiszewski, Dworska 22.

J Pasiak, Kątna 24.

S Walo, Słowiańska 18

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewski

Retelewski, Brzezińska 92

Domański, Zawiszy 27

Ostrowski, Łagiewnicka 23

Zakończenie sezonu letniego

Niebywała wosezonowa oferta!

FULARY CZYSTO JEDWABNE od zł. 12.- mtr.

CREPE de CHINE FANTA-ZYJNA od zł. 18.- mtr.

Masłny de laine.

ETAMINY — Jedwabie sztuczne.

po znacznie niżonych cenach.

SOIERIES PIOTRKOWSKA 90

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15

przyjmuje z oprocentowaniem.

Wkłady oszczędnościowe w Złotyach z wypowiedzeniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wysokość kasotek stałych: 100 zł

Szkló okienne

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli

djamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich

J. Olejczak, Główna Nr. 14,

UWAGA: Szkló inspektowe w wielkim wyborze 307

Drobne ogłoszenia

Sprzedat.

Pamiętni z Kongresu Eucharystycznego w Łodzi Obrazy i portrety sławnych Polaków z tchniny fabryk łódzkich sprzedaje skład obrazów artystycznych, oledruków i dewocjonalji K. Bogusławski Łódź, ul. św. Andrzeja 3 przy ul. Piotrkowskiej 2956-1

Al! Al! Al! MEBLE. Dywany Łódzka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można w Wł. Romiszewskiego Piotrkowska 116 i piętro front tel. 91-61 1525-0

Sprzedam szkap spożywczy Kilńskiego 86 2932-2

Ubrory męskie, damskie, obuwie swetry na wyplatę Piotrkowska 37 w. III p. 1 1752-2

Sprzedam meble solonowe i dywan Krucza Nr. 4 m Nr. 18 2977-2

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. front 1 p. 2360-2

Al! NA WYPŁATE! Białe towary Purpur Materacowe Obrusy Ręczniki Kołdry Kapy Firanki Prześcieradła Scieraczki Zefiry Chodniki Podpinski Wyżmachali Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1673

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej (ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20)

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy nowo-wstępujących. Kandydaci winni okazać się świadectwem ukończenia 7, względnie 6 oddz. szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum.

Przy Szkole Handlowej istnieje przygotowawcza wzorowa

Szkola Powsz. dla dzieci inteligencji, do której przyjmuje się chłopców w wieku szkolnym od lat 7-miu. Wszelkie sprawy, związane z Komisją Powszechnego Nauczania załatwia bezpośrednio Szkoła.

Kancelaria Szkoły czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 rano do 1 popoł. i wiecz. od 7 do 9

689-

Dyrektor (—) M. SZARKOWSKI.

Wyszukanie

Każdy Polak powinien pisać po-prawnie (ortograficznie); ucza-cia się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekulowicza. Warszawa. Żorawia 42 Ządajcie prospektów 1783-0

Doty nowawy nauczyciel przyje-dzi pasabia do egzaminów dla eksternów gimnazjalnych w se-bresio ośmiu klas Kurs klasy cztery miesiące 6-go Sierpnia 14 w podwórzu 2788-2

Posady i prace

Dotrzebna dziecko do pasania dwóch krów Biuro Instalacyj-ne Piotrkowska 92 2969-2

SLUSARZE (auszlagierszy) samodzielni na okuwaniu potrzebni Szkolna 9 2984-2

Dotrzebny technik kanalizacyjny i Oferty z żądaniem wynagro-dzenia i Curriculum Vitae słożyć w Adm. „Rozwoju” pod „Alfa” 2970-2

Dotrzebny człowiek do sprzedaty obrazów i luster Staro-Targo-wa 19 146-5

Lokala i mieszkania

Poszukuję mieszkania przy tramwaju Dzielnica obojetna Oferty do Rozwoju pod Tramwaje 2986-2

Poszukuje pojedynczego mieszka-nia ewent. pokoju bez me-bli Oferty „Tysiąc” 2972-2

Mieszkanie do wynajęcia pokój s kuchnią lub jeden pokój oferty do Rozwoju pod „G.H.Z.” 2980-2

Przyjmę na mieszkanie intell-igentną osobę Kilińskiego Nr. 83-2 2976-2

Różne.

kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaże Piotrkowska 132 2590-10

Teżniak do życia rodzinnego szukam męża tylko starszego inteligentnego katolika oferty dla „Damykier” 2974 2

Meble koszykowe

Kosze domowe podróżna i fabryczne w wielkim wyborze po ce-nach najniższych oraz wszelkie reperacje wykonywa zakład koszykarski

St. nielaw Kępa Łódź, Suwalska Nr. 3

CENA OGŁOSZEN

Przed tekstem 30 gr. komunikaty 25 gr. z tekstem 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fa-bezpłatne Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej za przedem przysięte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój mo-Adres w poro

10 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. etrowi lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duża-ia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za nia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje uż-gierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa znie — 20—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Jan Tadeusz Czajewski.

Zajewskiego Red. odpow. główny: Edmund Bartoszek.